

Józef Chałasiński

Jan Stanisław Bystron : historyk kultury, etnograf, socjolog 1892-1964

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 28, 205-216

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF CHAŁASIŃSKI

JAN STANISŁAW BYSTRONŃ
HISTORYK KULTURY, ETNOGRAF, SOCJOLOG
1892—1964

NA GIEWONCIE POLSKIEJ HUMANISTYKI PIERWSZYCH LAT
PO ODZYSKANIU NIEPODLEGŁOŚCI

W „Przeglądzie Warszawskim” (marzec 1922) Jan Stanisław BystronŃ sąsiadował z Tadeuszem Kotarbińskim. Kotarbiński jest w tym numerze „Przeglądu Warszawskiego” w dziale „Filozofia” z sześciustronicowym artykułem recenzującym nowości filozoficzne: Leon Chwistek — *Wielość rzeczywistości* (Kraków 1921); R. Świętochowski — *Zanik energii społecznej w świetle fizyki*; Zygmunt Zawirski — *Relatywizm filozoficzny a fizykalna teoria względności* (Lwów 1921). Jan Stanisław BystronŃ w dziale „Socjologia” w sześć- i pół stronicowym artykule omawia następujące nowości socjologiczne: Stanisław Grabski — *Rewolucja, studium społeczno-psychologiczne* (Warszawa 1921); Florian Znaniecki — *Upadek cywilizacji zachodniej, szkic z pogranicza filozofii kultury i socjologii* (Poznań 1921); Czesław Znamierowski — *O przedmiocie i fakcie społecznym* („Przegląd Filozoficzny”, 1921); Antoni Peretiatkowicz — *Filozofia społeczna J.J. Rousseau* (wydanie drugie Poznań 1921); Stanisław Majewski — *Duch wśród materii* (Poznań 1921).

Prócz tego w dziale „Kronika” są Stefan Kołaczkowski z artykułem o nowościach w twórczości poetyckiej (Michał Gabriel Karski, Józef Wittlin, Józef Aleksander Gałuszka, Janusz Korczak, Emil Zegadłowicz, Edward Kozikowski).

Wymieniony numer „Przeglądu Warszawskiego” otwierał Karol Irzykowski artykułem pt. *Na Giewoncie formizmu (Teoria p. Chwistka)*. Następnie Janusz Iwaszkiewicz — *Smutna karta z czasów Paskiewiczowskich*; Stanisław Pigoń — *Pierwszy pomysł »Pana Tadeusza«*; Witold Klinger — *Rodowód Kalibana*; Edwin Jędrkiewicz — *Bo było tak...; Tadeusz Rittner — Drzwi zamknięte (romans)*.

Na Giewoncie formizmu (Teoria p. Chwistka). Artykuł, w którym

autor przeprowadza ostrą krytykę teorii „wielości rzeczywistości” Chwistka, rozwijającego koncepcję czterech rzeczywistości, kończy się zdaniem: „Szczekającemu bocianowi z oscylatorium p. Chwistka może urosnąć jeszcze kiedy lwie pazury, ale w piątej rzeczywistości”.

W druzgocącej krytyce Chwistka wsparł Irzykowskiego autorytetem filozofa Tadeusz Kotarbiński: „Trud ci sprawi, czytelniku, kwestia — pisze Kotarbiński o *Wielości rzeczywistości* Chwistka — czy tę książeczkę umieścić na półce z dziełami nauki, czy raczej pośród swobodniejszych zmyśleń. Może obok pierwszych? Lecz naukowych rozpraw niepodobna z jednakową łatwością czytać od początku i od końca; tę zaś można, zwłaszcza pomijając środek (bez wielkiej straty). Może więc z drugimi? Ależ to samo teoretyzowanie! I atmosfera unosi się uczona. Pełno różnych Łobaczewskich, Hilbertów, Russellów, Whiteheadów, i z osławioną logiczną teorią typów musisz być, czytelniku, za pan brat, by zrozumieć, czego tu z własnej winy nie rozumiesz, a czego znowu, samym nawet autorem będąc, zrozumieć nie sposób [...] Atoli psotny powiew odwrócił kartę i oto czytasz serdeczne obserwacje nad przeróżnymi odmianami sztuk. Trudno, trzeba będzie w końcu książkę rozciąć; gdyby zaś przy tym uległa zniszczeniu, podpisany żałowałby niemal tylko ostatniego, estetycznego rozdziału oraz stronicy 27-ej. Przede wszystkim jednak — skoro taka nieduża — warto ją raz przeczytać. Naczyta się człowiek o wszystkim, o całej rzeczywistości; co więcej, aż o czterech rzeczywistościach. Co za dziwy? [...] Skąd się jakoś biorą aż cztery światy, miast dwu? Nie skądinąd, jak tylko z rozmyślań nad typami malarstwa! I dlatego tak gładko, z pozoru przynajmniej, stosują się do malarstwa w wykładzie autora owe cztery pojęcia rzeczywistości. Zresztą, kto wie naprawdę, skąd się to lub owo bierze, w tym przez pół teoretycznym kalejdoskopie [...] Kto zdoła przewidzieć, co tam spotka i czego nie spotka”.

Spór o pojmowanie rzeczywistości. Toczył się na Giewoncie, bardzo wysoko ponad rzeczywistością społecznego i kulturalnego życia narodu, który dopiero co odzyskał niepodległy byt państwowy, po 130 latach niewoli. Spór kameralny pomiędzy dwoma rówieśnikami. Leon Chwistek (ur. 1884 zm. 1944), matematyk, malarz, teoretyk sztuki, literat i filozof; Tadeusz Kotarbiński (ur. 1886) od 1919 r. profesor filozofii UW.

BYSTRONŃ O KSIĄŻCE ZNANIECKIEGO
PT. »UPADEK CYWILIZACJI ZACHODNIEJ« (1921)

Zacząłem od zapoznania czytelnika z treścią tego numeru „Przeglądu Warszawskiego”, w którym znajduje się artykuł Bystronia pt. *Socjologia*. Interesujące jest bowiem to, w jakich ramach ogólnej zawartości numeru

— jego treści humanistycznej — przedstawiał Bystron swoje poglądy na socjologię, przy okazji recenzowania socjologicznych nowości książkowych.

Artykuł zaczyna się od omówienia wymienionej już książki Stanisława Grabskiego o rewolucji. Książka Grabskiego jest porównawczym studium o rewolucjach w różnych krajach Europy. Porównując książkę Grabskiego z książką Gustawa Le Boná pt. *La révolution française et la psychologie de révolution* (Paryż 1912), traktującą o społeczno-psychologicznych problemach rewolucji, Bystron pisze, że w książce Grabskiego „jest społeczno-psychologicznych problemów mniej, niżby się spodziewać można po tytule książki — *Rewolucja, studium społeczno-psychologiczne*”. Książkę Grabskiego ocenia Bystron pozytywnie jako zapoczątkowanie niezbędnych dalszych studiów nad zagadnieniami rewolucji.

W dorobku pisarskim Bystronia nie ma dzieła, które dałoby całości kształt poglądu w zakresie filozofii społecznej oraz socjologii kultury i cywilizacji. Pod tym względem artykuł Bystronia o socjologii ma zasadnicze znaczenie dla charakterystyki poglądów Bystronia w tym zakresie. Istotną częścią tego artykułu jest przedstawienie treści i krytyka książki Floriana Znanieckiego pt. *Upadek cywilizacji zachodniej — szkic z pogranicza filozofii kultury i socjologii* (Poznań 1921).

Omówienie tej książki Znanieckiego poprzedza Bystron informacją o poprzednich jego pracach pisząc: „jego książka *Humanizm i poznanie* (Warszawa 1912) jest rzeczą niepospolitej wartości, w naszych stosunkach wprost wyjątkową — szerokie perspektywy nowych problemów otwiera krótki szkic *Znaczenie rozwoju świata i człowieka* w wydawnictwie Świat i Człowiek (IV, Warszawa 1913)”. Dalej następuje informacja o latach wojennych spędzonych przez Znanieckiego w Ameryce, w których powstała jego praca *Cultural Reality* (Chicago 1919) oraz napisana wspólnie z W. Thomasem, pięciotomowa monografia *The Polish Peasant in Europe and America* (Boston 1918—1920).

„Po powrocie do kraju przed niespełna dwoma laty — czytamy dalej — objął Znaniecki katedrę socjologii i filozofii kultury na Uniwersytecie Poznańskim i już w pierwszym roku swej działalności profesorskiej obdarza nas ciekawą i cenną rozprawą na temat niezmiernie aktualny, o którym mówi się powszechnie tak dużo, a wie się tak niewiele: *Upadek cywilizacji zachodniej — szkic z pogranicza filozofii kultury i socjologii*”.

Akceptując pogląd Znanieckiego, według którego dawna arystokracja umysłowa nie odpowiada rosnącym potrzebom i dążeniom mas, Bystron cytuje następujący fragment książki Znanieckiego: „Stoi przed nami zagadnienie, czy nowa arystokracja umysłowa będzie mogła zaszczerpić masom własne pragnienia twórcze i zorganizować je dla wspólnego urzeczywistnienia wielkich ideałów nowożytnych, zanim dążności do bezpo-

średniego zadowolenia ciągle rosnących potrzeb staną się zbyt silne, aby znieść dyscyplinę, konieczną do pracy twórczej, i masy odrzuca wszelką kontrolę klas przodowniczych, tym sposobem prowadząc naszą cywilizację do upadku” (s. 22). „Wśród naszej pośpiesznie czytającej publiczności — kończy swoją recenzję Bystroń — *Upadek cywilizacji zachodniej* nie wywołał — o ile wiem — takiego zainteresowania, na jakie zasługuje, zapewne dlatego, że trzeba się nad nim nieco dłużej zatrzymać; kto jednak poświęci nieco czasu, niewątpliwie będzie wdzięczny autorowi, a zarazem zachęci innych do zapoznania się z tą ze wszech miar ciekawą książką”.

Pisząc ten artykuł o socjologii w „Przeglądzie Warszawskim” (marzec 1922), Bystroń był profesorem etnologii na Uniwersytecie Poznańskim, od 1919 r. profesorem nadzwyczajnym, od maja 1922 profesorem zwyczajnym. Będąc profesorem w Poznaniu, współpracował nie tylko z „Przeglądem Warszawskim”, lecz również z „Przeglądem Współczesnym”, miesięcznikiem wydawanym w Krakowie pod redakcją dra Stanisława Wędkiewicza, prof. UJ. Pierwszy numer „Przeglądu Współczesnego” nosi datę: maj 1922. W drugim numerze (czerwiec 1922) w dziale „Nauka” jest dziesięciostronicowy artykuł Bystronia pt. *Życie naukowe w Poznaniu (1919—1922)*. Jest to cenna, gruntowna informacja o nauce w Poznaniu. Instytut Socjologiczny kierowany był przez prof. Znanięckiego.

Artykuł o socjologii nie był początkiem współpracy Bystronia z „Przeglądem Warszawskim”. W poprzednim roku, zaraz po powstaniu tego czasopisma, w jego numerze drugim (listopad 1921) jest ośmiostronicowy artykuł Bystronia pt. *Etnografia polska*. Wśród prac, jakie Bystroń przedstawia w tym artykule, są również następujące jego publikacje; Jan St. Bystroń — *Polska pieśń ludowa* (Kraków 1920), *Artyzm pieśni ludowej* (Poznań — Warszawa 1920), oraz *Wpływy słowiańskie w niemieckiej poezji ludowej* (Poznań 1921, „Slavia Occidentalis”, t. I). Artykuł ten przedstawia stan ówczesnej etnografii polskiej, co zostało podkreślone w tym artykule.

PROBLEM NARODU — BYSTROŃ I SOCJOLOGIA FRANCUSKA

Bystroń akceptował poglądy Znanięckiego na cywilizację europejską, przedstawione w książce *Upadek cywilizacji zachodniej* — wypełniały one lukę w jego przemyśleniach. Bystroń nie miał własnej filozofii społecznej, która swoim zakresem obejmowałaby całą Europę i w ogóle całość nowoczesnego świata cywilizowanego. W recenzji ze *Wstępu do socjologii* Znanięckiego Bystroń krytykował abstrakcyjność konstrukcji Znanięckiego. Recenzja ta była opublikowana w „Kwartalniku Filozoficznym”

(1923). Rdzeniem filozofii społecznej i socjologii Bystronia jest naród; jak najdalej był jednak od megalomanii narodowej we wszelkich jej postaciach. Tendencjom takim przeciwstawiał się w artykule *Megalomania narodowa* („Przegląd Współczesny”, grudzień 1923) i wiele lat później megalomanię zarzucał Wundtowi w jego broszurze *Die Nationen und die Philosophie*. W artykule pt. *Megalomańskie rodowody* („Prosto z mostu”, 20 stycznia 1935 r.) pisał: „W Polsce fala megalomanii narodowej podniosła się ze wzmożoną siłą w pierwszych latach niepodległości, choć i przedtem nie należeliśmy do narodów skromnych”.

Problem narodu zjawia się bardzo wcześnie w naukowych zainteresowaniach Bystronia, a może — co trudno stwierdzić z całą pewnością — od tego problemu zainteresowania te zaczęły się. Wśród pierwszych prac Bystronia jest rozprawa pt. *Granice języków, narodowe i polityczne* („Język Polski”, 1914, II). Bystron doktoryzował się w 1914 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie rozprawy pt. *Teoria rzeczywistości społecznej*, opublikowanej w streszczeniu pt. *O istocie życia społecznego* (1915). W następnym roku opublikował artykuł pt. *Pojęcie narodu w socjologii polskiej* („Rok Polski”, t. I, 1916). W tym samym roku (1916) wyszła jego książka pt. *Zwyczaje żniwiarskie w Polsce* (1916). Praca ta stała się podstawą habilitacji jej autora. W tym samym roku wychodzi praca pt. *Słowiańskie obrzędy rodzinne* (1916). W następnym roku ukazało się studium pt. *Rozwój problemu socjologicznego w nauce polskiej* („Archiwum Komisji do Badania Historii Filozofii w Polsce”, t. I, Kraków 1917) oraz *Studia nad zwyczajami ludowymi* (Kraków 1917).

W przedstawionym obrazie początków naukowej i pisarskiej kariery Jana St. Bystronia uderzająca jest bliskość tematu jego rozprawy pt. *Granice języków, narodowe i polityczne* i zakresu prac publikowanych przez Jana Bystronia, ojca Jana Stanisława. Nieprzypadkowo sylwetka Jana Bystronia (ur. 1860, zm. 1902) w *Polskim słowniku biograficznym* (t. III/I, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1937) wyszła spod pióra językoznawcy Kazimierza Nitscha. Jan Bystron w latach 1881—1886 studiował filologię niemiecką oraz słowiańską na Uniwersytecie Jagiellońskim u Lucjana Malinowskiego, potem w roku 1886/1887 studiował w Lipsku, a po złożeniu egzaminu nauczycielskiego w 1888 r. został nauczycielem języka niemieckiego. Przez dwa lata (1889—1891) był nauczycielem w Stryju, a następnie w Gimnazjum III w Krakowie. Obok pracy dydaktycznej prowadził badania naukowe w zakresie językoznawstwa. Pod wpływem Lucjana Malinowskiego powstała pierwsza praca Jana Bystronia pt. *O mowie polskiej w dorzeczu Stonawki i Łuczyny w Księstwie Cieszyńskim* („Rozprawy Filologiczne Akademii Umiejętności”, t. XII, 1887). Jan Bystron pisał również o języku czeskim. Obok studiów językoznawczych ubocznie zajmował się etnografią i historią literatury nie-

mieckiej. Na podstawie studiów językoznawczych został członkiem korespondentem Akademii Umiejętności w 1894 r. Mały Janek Staś miał wówczas dwa lata.

Jak widzimy, w swoich zainteresowaniach językoznawczych i etnograficznych Jan Stanisław szedł drogą uitorowaną mu już przez ojca.

Dla początków zainteresowania się Bystronia problemem narodu bardzo ważny był zapewne okres jego studiów w Paryżu w roku akademickim 1912/1913 w Ecole Pratique des Hautes Etudes (Section des Sciences Religieuses). Kazimierz Dobrowolski i Anna Kutrzeba-Pojnarowa w artykule pt. *Sylwetka naukowa Jana Stanisława Bystronia*¹ informują, że wówczas, w czasie studiów w Paryżu, powstały pierwsze zawiązki pracy Bystronia pt. *Zwyczajy żniwiarskie w Polsce*.

Wymieniony artykuł Dobrowolskiego i Pojnarowej zawiera również informację, według której w czasie studiów w Paryżu był Bystron pod wpływem profesorów H. Huberta i M. Maussa. Do tych informacji dodajmy, że M. Mauss, bliski współpracownik E. Durkheima i jeden z głównych przedstawicieli jego szkoły, jest autorem studium pt. *Nation*, opublikowanym w „L'Année Sociologique” (Troisième Serie 1953—1954, Paris 1956, s. 5—68²). Studium to opublikowane zostało po śmierci Maussa, który zmarł w 1950 r. To studium Maussa o narodzie poprzedził przedmową Henri Lévy-Brühl; w „Przedmowie” tej czytamy: „Wśród bliskich Marcela Maussa nie ma nikogo, kto z rozmów z Maussem, w których Mauss dawał wszystko, co miał najlepszego, nie wiedziałaby, że Mauss przygotowuje dzieło o narodzie. Jego idee na ten temat dojrzewały i precyzowały się w czasie pierwszej wojny światowej, w której brał udział w jednostkach walczących jako tłumacz przy oddziałach brytyjskich. Wkrótce po traktacie pokoju, prawdopodobnie w latach 1919—1920, przystąpił do realizacji swojego projektu i zredagował kilka rozdziałów swojej książki. Nie wydaje się, aby to miało miejsce później, choćby częściowo. Niewątpliwie nosił się z myślą wrócić do tego zamiaru i ukończyć dzieło, ponieważ nie przestawał myśleć o nim i mówić o nim do bliskich, ale inne prace, bardziej etnologiczne, jego zajęcia dydaktyczne w College de France absorbowały go do końca życia. Wśród jego papierów, które po jego śmierci znaleziono i które przekazano Maurice'owi Leenhardtowi, była dość duża ilość notatek rękopiśmiennych, które były przeznaczone jako materiały do tego *magnum opus*, nie ukończonego. Te papiery zostały mi przekazane, gdy Maurice Leenhardt umarł”.

¹ „Etnografia Polska”, X, Instytut Historii Kultury Materialnej, Polska Akademia Nauk, Warszawa 1966.

² Wymieniony tom „L'Année Sociologique”, z którego tutaj korzystam, pożyczył mi z prywatnej swojej biblioteki dr Edward Wojtusiak z Dobrej k. Limanowej, za co Mu na tym miejscu serdecznie dziękuję.

Od przedmowy Lévy-Brühla przejdźmy do studium Maussa o narodzie. Czytamy: „Wyraz »narod« (*nation*) jest w użyciu stosunkowo niedawno w języku technicznym prawników i filozofów, jak również w języku potocznym) [...] Trochę historii idei i filozofii porównawczej staje się tutaj konieczne.

„Wyraz »narod« — czytamy dalej — oznacza jeszcze dzisiaj w języku francuskim to, co oznaczał kiedyś, i do czego sprowadzało się jego znaczenie. Dotąd jeszcze w prawie konsularnym, a nawet w języku potocznym, używa się określenia »kraje orientalne«, ale o jednostkach mówi się ogólnie, że są z narodu — *de nation* — francuskiego, angielskiego (w polskim języku — narodowości francuskiej, angielskiej), oznacza to, że są one »urodzenia« — *de naissance* — francuskiego; pamięta się jeszcze w Paryżu o różnych »narodach« — *nations*, reprezentowanych na Uniwersytecie”.

Jak widać z przytoczonych kilku początkowych zdań studium Maussa o narodzie, wybitny socjolog francuski nie mało miał kłopotu z treścią tego terminu. Nie o jego kłopoty z tym pojęciem chodzi mi jednak w tej chwili, lecz o fakty, które popierałyby moje przypuszczenie, że we wpływie Maussa na Bystronia w czasie jego studiów w Paryżu i w jego późniejszych kontaktach z socjologicznym środowiskiem Paryża współdziałał również nurtujący Maussa i jego środowisko intelektualne — problem narodu.

SOCJOLOGIA LITERATURY I PRACA O ALGIERZE — »KULTURA LUDOWA«

Doszliśmy do punktu, w którym można dokładniej określić miejsce i rolę Bystronia w humanistyce polskiej pierwszych lat niepodległości. Debaty filozofów nad pojmowaniem „rzeczywistości”, zaniepokojenie groźbą upadku „cywilizacji zachodniej”, kłopoty z określeniem „faktów społecznych”, którymi ma się nauka zajmować — i na tym tle Jan Stanisław Bystron z problemem narodu jako centralnym problemem humanistyki. W określenie tego problemu wciąga Bystron nie tylko etnografię, zajmującą się kulturą ludową, i nie tylko dorobek socjologii, lecz również własną refleksję nad sztuką i literaturą. W tym samym czasie, w którym w „Przeglądzie Warszawskim” publikowane były jego artykuły o etnografii i socjologii, w tymże „Przeglądzie Warszawskim” (1922) drukowany był artykuł Bystronia pt. *Wyobraźnia artystyczna Bolesława Prusa*.

Wymieniony artykuł o wyobraźni artystycznej Prusa nie jest jedynym przejawem zainteresowań Bystronia literaturą, jej aspektami artystycznymi i społeczno-kulturowymi. Jego zainteresowanie problemami literatury nie było przemijające. W 1938 r. ukazała się jego książka pt.

Publiczność literacka, a w następnym roku — *Literaci i grafomani z czasów Królestwa Kongresowego* (1939).

W pierwszych latach niepodległej Polski Bystrzeń nie był odosobniony w swoim zainteresowaniu socjologicznymi zagadnieniami literatury. W piśmiennictwie polskim ta dziedzina miała dawniejszą tradycję. Wielostronne były zainteresowania socjologiczne publicystyki polskiej okresu pozytywizmu.

Pod tym względem Warszawa wyprzedzała Kraków, gdzie socjologia nie miała tak mocno ugruntowanej tradycji. W pierwszych numerach „Przeglądu Warszawskiego” dominuje historia literatury, ale w „Kronice” pierwszego numeru (1921) jest informacja o artykule Zdzisława Dębickiego *Produkcja literacka* („Kurier Warszawski” nr 244), że „jest to jeden z najgłębszych, a bardzo smutnych artykułów ostatniej doby na temat socjologii literatury”. Dębicki pisał, że polska produkcja literacka odróżnia się niekorzystnie od produkcji zagranicznej, gdyż „brak jej znamion kultury literackiej”. Podróżniczo-literacki charakter ma książka Bystronia pt. *Algier* (1934), opublikowana w „Bibliotece Geograficzno-Podróżniczej”, wydawanej staraniem Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografii. Jest to jednocześnie poważny przyczynek do historyczno-socjologicznej problematyki kolonializmu oraz jedna z pionierskich prac w zakresie polskiej afrykanistyki socjologicznej.

Socjologia literatury. W tej dziedzinie w Polsce przypada Bystroniowi rola pionierska. Dodajmy jednak od razu, że jego oryginalność pod tym względem polega na tym, że pisarz, twórca literatury pięknej, nie był dla niego jako socjologa tylko przedmiotem badania, lecz jednocześnie najbliższym kolegą-współbadaczem literatury i w ogóle kultury.

W zakończeniu książki pt. *Kultura ludowa* (1947) przytacza Bystrzeń następujące słowa Władysława Orkana: „Wyzbyć się oto mylnego mniemania, że cywilizacja to jest coś wyższego od tej kultury, którą chłopską zowią. Zrozumieć, że ta chłopskość równa szlacheckości, a często lepsza i godniejsza, bo z pracy wieków i znoju pokoleń, nie z łaski dworu powstała. Porównać dawne (a choćby i dzisiejsze) obyczaje wiejskie z obyczajami miast. Sprawdzić, czy sukmana brzydsza jest od narzutki pańskiej. Przejrzyć to wszystko z uwagą pilną, jak testament, co jest wartością po ojcach. I — na Boga — przestać się wstydzić swej kultury, która ma wieki za sobą, a dumą chłopską się wyprościć”.

A dalej dodaje Bystrzeń od siebie: „Otóż to właśnie: dumą chłopską się wyprościć! Nigdy niewolnik czy poddany, zależny czy też zaleźniony, nie był twórcą wyższych form kultury; człowiek, chcący tworzyć, musi mieć poczucie swej wartości. Gdy lud wyzbędzie się swych dawnych przyzwyczajęń, owego kompleksu mniejszej wartości, który tak dziś ciąży nad jego psychiką, zacznie się nowa epoka kultury ludowej: samodziel-

nej, świadomej, zorganizowanej. — Twórczość, zmierzająca ku wytworzeniu nowych form kultury ludowej, będzie miała również zasadnicze znaczenie dla kultury narodowej”.

W innej pracy pt. *Człowiek i książka* (1935) pisze Bystron o zapoczątkowanym już procesie przeobrażeń, pod których działaniem „uczeni przestają tworzyć kastę”. W cytowanej już książce pt. *Kultura ludowa*, określając kulturę ludową jako kulturę „opartą zasadniczo na przekazywaniu bezpośrednim z ust do ust”, podkreśla Bystron, że „tzw. kultura ludowa nie jest jakąś zamkniętą w sobie całością, lecz zespołem treści, które mogą wchodzić w skład także i innych zespołów, oznaczanych nazwą szlacheckiej, mieszczańskiej czy ogólnonarodowej kultury”.

W tejże książce podkreśla, że do istoty wszelkiej kultury należy, że zawiera się w niej pierwiastek twórczości. „A więc przede wszystkim — pisze Bystron — nie ma kultury bez twórczości. Kultura nie jest przeszczepianiem, przejmowaniem pewnych treści, chociażby jak najdokładniejszym, kultura nie jest działalnością odtwórczą; kultura musi być twórcza”.

Z problematyką kultury ludowej i kultury narodowej wiążą się również pionierskie prace Bystronia w zakresie socjologii wychowania i szkoły: *Szkoła i społeczeństwo* (1930), *Uspołecznienie szkoły i inne szkice* (1933), *Szkoła jako zjawisko społeczne* (1934, drugie wydanie 1939). Na te same lata przypada fundamentalna publikacja *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce* (1932/1933, wznowiona po wojnie).

W książce pt. *Socjologia — Wstęp informacyjny i bibliograficzny* (wyd. III uzupełnione, Warszawa 1947) bibliografię podzieloną na działy zaczyna Bystron od działu: Naród, następnie idą: Życie polityczne — Grupy migracyjne — Rodzina — Miasto — Wieś — Mechanizm oddziaływania instytucji — Sztuka i literatura — Nauka — Wychowanie i szkoła — Oświata pozaszkolna — Religia — Przestępczość — Rewolucja.

W bibliografii o narodzie czytamy: „Dzieje problemu narodu w socjologii polskiej przedstawione są w pracy J.S. Bystronia *Rozwój problemu socjologicznego w nauce polskiej*. Kraków 1917”. Poza tym bibliografia o narodzie zawiera następujące publikacje polskich autorów: J. Snitko, St. Hubert-Heybowicz — *Zarys pojęć o narodzie* (Lwów 1901), M. Handelsman — *Rozwój narodowości współczesnej* (Warszawa 1923), K. Dobrowolski — *Etudes sur la formation de la conscience nationale en Pologne au Moyen Age* (1938), St. Ossowski — *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny* („Myśl Współczesna”, lipiec 1946 i odbliska, Łódź 1946). Ze studiów monograficznych: J. Chałasiński — *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej „Kopalnia” na Górnym Śląsku* („Przegląd Socjologiczny”, III, s. 146—278 i odbliska, Warszawa 1935).

PROBLEM PRACY NAUKOWEJ NA PROWINCJI

Problem samodzielności narodu w różnych dziedzinach kultury, także w nauce — a w związku z tym rola prowincji — to również ważna dziedzina zainteresowań Bystronia. Z tego powodu na uwagę zasługuje recenzja pióra Bystronia z publikacji pt. *Nauka polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój* (IV, „Rocznik Kasy im. Mianowskiego”, Warszawa 1923). W recenzji z tej publikacji zamieszczonej w „Przeglądzie Warszawskim” (październik 1923) Bystron pisał: „W ostatnim tomie *Nauki polskiej*, który jest może najciekawszym z dotychczasowych, a niewątpliwie najbardziej realnym, poruszono ogromnej wagi kwestię pracy naukowej na prowincji. Jak dotychczas, stan nauki naszej jest taki, że poza centrami uniwersyteckimi [...] nie ma właściwie prawie zupełnie ośrodków prowincjonalnych, tak czynnych np. w Niemczech [...] Wstęp ogólny do serii artykułów, poświęconych nauce na prowincji, napisał Fr. Bujak; artykuł to niejako programowy, który zasługuje na najszersze rozpowszechnienie [...] Bardzo pouczające są przykłady, które Bujak w obfitości podaje; nie brak tu nazwisk największych. Kopernik tworzył największe swe teorie w małych miasteczkach, Fromborku i Olsztynie, zajęty zawodowo zarządaniem dóbr duchownych. Darwin był skromnym urzędnikiem samorządu powiatowego na głuchej prowincji. Grzegorz Mendel, którego doświadczenia miały tak podstawowe dla nauk przyrodniczych znaczenie, był zakonikiem w Bernie Morawskim, a doświadczenia swe czynił w ogrodzie klasztornym. Słynny entomolog J.H. Farber był nauczycielem ludowym na prowincji, potem w szkole średniej w Awinionie; w ogóle nauczycielstwem prowincjonalnych szkół niejednokrotnie przypisać należy ważne zasługi na polu nauki [...] W kraju wzorowym przykładem czynnej i twórczej pracy naukowej na prowincji, dokonanej w chwilach wolnych od wyężdżającej pracy zawodowej, był znany lekarz i filozof, Władysław Biegański (zm. 1918) [...] zyskując sobie licznymi dziełami z zakresu logiki, teorii poznania i etyki powszechne uznanie i wpływ na rozwój badań filozoficznych o wiele znaczniejszy od urzędowych reprezentantów filozofii na katedrach uniwersyteckich. Julian Talko-Hryncewicz, obecny profesor antropologii w Uniwersytecie Jagiellońskim, był przez długie lata lekarzem w zapadłym kącie Ukrainy, potem w Troicko-Sawsku nad granicą Mongolii, gdzie wytrwale prowadził badania antropologiczne i archeologiczne. Władysław Dybowski (zm. 1916), brat profesora Benedykta, jako dzierżawca folwarku w Nowogródzkiem ogłosił cały szereg prac z zakresu botaniki i zoologii; Bogumił Eichler, geometra w Międzyrzeczu podlaskim, ogłosił kilkadziesiąt prac botanicznych, będąc zupełnym samoukiem; podobnie zasłużonym botanikiem był Franciszek Błoński, lekarz w Spiczynicach na Ukrainie (zm. 1910). Józef Paczoski, ogrodnik, jest

również autorem poważnych prac botanicznych. Hugo Zapałowicz, sędzia wojskowy (zm. 1917), z zamiłowania do botaniki, które z amatorstwa przeszło z czasem w rzetelną pracę naukową, porzucił służbę wojskową i oddał się badaniu roślinności karpackiej, wędrując od Czarnohory po Babią Górę. Edward Niezbitowski, lekarz i profesor gimnazjalny w Nowym Targu, w chwilach wolnych od zajęć zawodowych pracował nad zoologią i botaniką; dziś jest już profesorem Uniwersytetu Poznańskiego. Ornitologią zajmowali się ziemianie, Konstanty hr. Tyzenhaus, Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Kazimierz hr. Wodzicki; od entomologii zaczął swą świetną karierę naukową Maksymilian Nowicki, zrazu nauczyciel szkoły początkowej, potem średniej, wreszcie profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego; całe życie poświęcił jej Józef Dziędzielewicz, z zawodu sędzia powiatowy. Nawet w zakresie meteorologii i astronomii — rzecz zdawałoby się mało prawdopodobna — wymienić można ziemianina Kajetana Kraszewskiego i lekarza w Płońsku, Jana Jędrzejewicza, który własne sobie wybudował obserwatorium. W tymże Płońsku pracował Leon Rutkowski, również lekarz, zasłużony antropolog. — W zakresie nauk humanistycznych również nie brak zasłużonych badaczy, którzy całe swe życie spędzili na prowincji, poświęcając się badaniom historycznym i etnograficznym. Aleksander Jelski (zm. 1916), ziemianin z Mińszczyzny, rozwijał żywą działalność na polu badań archeologicznych i archiwalnych; Zygmunt Gloger, ziemianin spod Tykocina (zm. 1910), archeolog i etnograf, jako zbieracz i autor licznych dzieł naukowych i popularnych trwał sobie zdobył uznanie; Wandalin Szukiewicz (zm. 1919), ziemianin spod Lidy, pracował z wytrwałością i powodzeniem w zakresie archeologii przedhistorycznej. Z etnografów Stanisław Ciszewski długie lata spędził na prowincji; jako urzędnik akcyzy w Sierpcu, powołany na katedrę uniwersytecką we Lwowie niedługo znów powrócił w zacisze małego miasteczka. Seweryn Udziela, zasłużony etnograf, który ogromną ilość materiału ludoznawczego zebrał, był przez długie lata inspektorem szkolnym w rozmaitych miasteczkach w Galicji zachodniej, zanim osiadł w Krakowie jako kustosz muzeum etnograficznego, założonego prawie wyłącznie wytrwałą pracą własną. Z historyków wymienić należy Szczęsnego Morawskiego, historyka Sądecczyzny, ks. St. Kujota, profesora szkoły średniej w Pelplinie, potem proboszcza, historyka Pomorza, ks. Czaplewskiego, również na Pomorzu, i ks. Kozierowskiego w Poznańskim, pracujących nad historią lokalną; kanonik włocławski ks. St. Chodyński był wydawcą źródeł do historii kościoła; obok nich wielu księży daje monografie miejscowości czy powiatów. Typowym pracownikiem naukowym na prowincji, który interesuje się etnografią, archeologią i historią lokalną, jest aptekarz (obecnie w Piotrkowie) Michał Rawicz Witanowski. Z profesorów szkół średnich, pracujących na prowincji, naj-

większe zasługi położył H. Łopaciński, filolog, krajoznawca, etnograf; obok nich cały szereg innych, w miarę sił i możliwości pracowało dla dobra nauki”.

Piećdziesiąt lat minęło od czasu, kiedy socjolog Bystrzeń podnosił sprawę ośrodków myśli naukowej na prowincji. W ciągu tego czasu zwiększyła się liczba uniwersytetów i wyższych uczelni, upowszechniły się radio i telewizja, ale problem intelektualnego życia prowincji nie został jeszcze rozwiązany.

Niełatwo zakończyć artykuł, którego tematem jest produkcja pisarska tak wielostronnej i dynamicznej indywidualności twórczej, jaką był Jan Stanisław Bystrzeń.

A gdy pisze się w dziesięciolecie śmierci starszego kolegi i serdecznego przyjaciela, to nie sposób nie zaznaczyć, jak wielką wartością w dziejach kultury jest życzliwość tego rodzaju, jaka Jana Stanisława Bystrzenia cechowała w jego stosunku do współtowarzyszy i w ogóle do ludzi.

Serdeczną pamiątką łączącą nas przyjaźni jest przedmowa Jana Stanisława Bystrzenia do drugiego wydania jego *Socjologii* (1935), pomyślanej jako „wstęp informacyjny i bibliograficzny”. W przedmowie tej wspomina o moim udziale w przygotowaniu tej publikacji, udziale polegającym na uzupełnieniach literatury, zwłaszcza literatury amerykańskiej.

Miejsce Bystrzenia w polskiej humanistyce? Gdy ukazała się książka Bystrzenia pt. *Historia w pieśni ludu polskiego* (1925), to zarzucono mu nieuzasadnione, wbrew prawdzie historii, windowanie chłopów w górę jako współtwórców dziejów narodu polskiego. O tej pretensji do Bystrzenia pisze Stanisław Pigoń: „Kiedy przed paru laty prof. J. St. Bystrzeń wydał książeczkę pt. *Historia w pieśni ludu polskiego*, anonimowy recenzent z „Wiadomości Literackich” pośpieszył w te pędy zapewnić czytelników, że trud autora zmarnowany, że w pieśniach ludu polskiego należy szukać jednego tylko echa przeszłości: echa pańszczyzny i ucisku stanowego”³.

Jan Stanisław Bystrzeń należy do tych humanistów, którzy polskiej myśli historyczno-socjologicznej przywrócili chłopów jako twórczy współczynniki historii narodu.

³ St. Pigoń, *Na drogach i manowcach kultury ludowej*, Lwów 1939, s. 240.